

Dariusz Dybek

<https://orcid.org/0000-0002-5036-3999>

Uniwersytet Wrocławski

dariusz.dybek@uwr.edu.pl

<https://doi.org/10.35765/pk.2026.5302.14>

Motywy anielskie w trzech kazaniach Szymona Starowolskiego

STRESZCZENIE

Artykuł omawia obecność motywów anielskich w trzech kazaniach Szymona Starowolskiego zamieszczonych w zbiorze *Świątnica Pańska* (Kraków 1645). Kanonik wawelski wyjaśnił tam m.in. znaczenie Świętego Michała Archanioła jako wodza wojsk anielskich; przedstawił bitwę między Michałem a Lucyferem na podobieństwo walki między orłem a żółwiem; wreszcie – ukazał cechy i zadania aniołów stróżów. Analiza tekstów Starowolskiego pozwala dostrzec, że większość jego wywodów jest parafrazą dzieł innych twórców, m.in. Paolo Aresiego i Pelbartusa de Themeswar.

SŁOWA KLUCZE: Starowolski, anioł, Paolo Aresi, Pelbartus, kazanie, erudycja

ABSTRACT

Angelic Motifs in the Sermons of Szymon Starowolski

The article examines the presence of angelic motifs in three sermons by Szymon Starowolski featured in the collection *Świątnica Pańska* (Kraków 1645). The canon of Wawel Cathedral devoted particular attention to the significance of Archangel Michael as the leader of angelic hosts. He described the struggle between Michael and Lucifer through at symbolic conflict between an eagle and a turtle. Furthermore, Starowolski discussed the nature and duties of guardian angels. The analysis of Starowolski's sermons reveals that the majority of his discourse consists of paraphrases of works by earlier authors, such as Paolo Aresi and Pelbartus de Themeswar.

KEYWORDS: Starowolski, angel, Paolo Aresi, Pelbartus de Themeswar, sermon, erudition

Szymon Starowolski to jeden z najważniejszych przedstawicieli piśmiennictwa polskiego pierwszej połowy XVII stulecia. O jego znaczeniu nie przesądzą wyłącznie spore rozmiary dorobku – wprawdzie około 10 tysięcy stron to

Sugerowane cytowanie: Dybek, D. (2026). Motywy anielskie w trzech kazaniach Szymona Starowolskiego. © ⓘ *Perspektywy Kultury*, 2(53), ss. 225–236. <https://doi.org/10.35765/pk.2026.5302.14>

Nadesłano: 07.12.2023

Zaakceptowano: 12.12.2024

dużo (Lewandowski, 1991, s. XXXVII), ale przecież w baroku tworzyli znacznie płodniejsi pisarze. Rangę kanonikowi wawelskiemu nadaje natomiast imponująca różnorodność tematyczna pełnych erudycji dzieł pisanych przez niego po łacinie i w polszczyźnie (Biedrzycka i Tazbir, 2004, s. 356–361). Niemal 70 (zazwyczaj obszernych) prac powstało w latach 1616–1656. Uczeni badający dokonania tego polihistora zazwyczaj rozróżniają w nich trzy grupy tekstów: naukową, publicystyczną i oratorską (Lewandowski, 1991, s. XXXVIII–XXXIX). Historycy piśmiennictwa najwyżej spośród dokonań Starowolskiego stawiają dzieła o charakterze historiograficznym, ze szczególnym uwzględnieniem dwóch łacińskich zbiorów: *Scriptorum Polonicorum Hekatontas, seu centum illustrium Poloniae scriptorum elogia et vitae* oraz *Monumenta Sarmatarum Beatae Aeternitati* – sięgali do nich badacze zajmujący się kulturą polską jeszcze długo po śmierci twórcy. Pochwałam pod adresem krakowskiego kanonika towarzyszą jednak głosy krytyczne. Braki dostrzega się też w kazaniach Starowolskiego. A jest to obszerny fragment dokonań krakowskiego polihistora, bo stanowi niemal 30% całości. Pierwszy tom, czyli *Świątynica Pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystości świąt całego roku*, ukazał się w 1645 r. w krakowskiej Drukarni Krzysztofa Schedla. Liczące niemal 900 stron dzieło złożone jest z mów poświęconych głównie świętym – w zdecydowanej większości tworzą one trzyczęściowe cykle napisane z danej okazji. W sumie zatem w skład *Świątynicy Pańskiej* wchodzi 138 kazań. Jeszcze więcej (bo aż 200) znalazło się ich w dwutomowej *Arce Testamentu zamykającej w sobie kazania niedzielne całego roku (...)*, wydrukowanej u tego samego typografa (cz. I: 1648, cz. II: 1649). Mowy (przede wszystkim – na niedziele) wypełniły tam ponad 1500 stron druku. Najmniejszym objętościowo zbiorem kazań jest wydany też w Krakowie w Drukarni Franciszka Cezarego w 1649 r. *Wieniec niewiędnący Przczystej Maryjej, zamykający w sobie kazania na wszystkie jej święta doroczne (...)*. Tytuł dzieła wskazuje, że zbudowane ono zostało z wystąpień poświęconych Matce Bożej – takich maryjnych kazań znalazło się tu 14 (a uwzględniając zasygnalizowaną skłonność do budowania trójelementowych całości – 42), spisanych na prawie 320 stronach.

Jak już zaznaczono, w religijnych tekstach, które wyszły spod pióra Starowolskiego, dostrzega się dziś pewne niedociągnięcia. Zauważył je Kazimierz Panuś: „Kazaniom Szymona Starowolskiego brakuje (...) wewnętrznego żaru, porywającej siły, wzruszającej mocy. Słowo jego płynie dość spokojnie, rozsądnie, bez patosu, choć często bywa przytłoczone nadmiarem uczoności i łacińskich cytatów” (Panuś, 2022, s. 413). Trzeba jednak dodać, że choć obecnie nie stawia się kazań wawelskiego kanonika tak wysoko, jak to było niegdyś – co dostrzegła Anna Nowicka-Struska (2008, s. 42) – ale wciąż wskazuje się na dużą ich wartość poznawczą, która wynikała z wszechstronności oraz erudycyjności. Ta ostatnia nie pojawiała się zresztą wyłącznie w kaznodziejskich dokonaniach autora *Świątynicy Pańskiej* (Lewandowski, 1991, s. LXIV, LXVII–LXVIII,

LXXXIV, XCVIII). Zestaw dzieł, do których odwoływał się w swoich tekstach Starowolski, wygląda okazale (Lewandowski, 1991, s. LXXXIV). Nawet jeżeli w którymś z dzieł brak adresów utworów innych pisarzy, to oczywiste jest, że wawelski kanonik musiał korzystać z różnorodnych źródeł. Przykładem może być najbardziej interesujący z jego turcyków, czyli *Dwór cesarza tureckiego i rezydencja jego w Konstantynopolu*, gdzie znalazło się wiele ciekawych informacji nie tylko o stolicy państwa sułtańskiego, ale również o islamie – dla odbiorców było jasne, że autor zdobył je w zdecydowanej większości z dzieł kronikarzy, historyków, podróżników czy teologów.

Nagromadzenie bibliograficznych odnośników powoduje wrażenie, że za niemal każdą kartą tekstu pisarza stoi lektura setek stron powstałych pod piórami innych literatów i uczonych. Dotycząca dziejów XVII-wiecznej erudycji humanistycznej monografia autorstwa Wiesława Pawłak to jedno z najciekawszych opracowań, w którym znalazło się wiele dowodów potwierdzających, że obszerność „bibliografii” (umieszczanych zazwyczaj na marginesach kart) nie oznacza, iż wszystkie te teksty zostały – przynajmniej w całości – przyswojone przez odwołującego się do nich twórcy (Pawłak, 2012). Jednym z przejawów przejścia od lektury intensywnej do selektywnej było pojawienie się na wielką skalę strategii polegającej na przejmowaniu wiadomości (i wspomnianej „bibliografii”) z encyklopedii czy syntez oraz korzystanie z różnych prac na zasadzie cytowania „z drugiej ręki”. Teksty Starowolskiego można zatem potraktować jako przykłady typowego w tej epoce mozaikowego stylu wypowiedzi, zawierającego liczne odwołania do innych dzieł, niekoniecznie przeczytanych naprawdę.

Angelologia Starowolskiego

Starowolski, parafrazując lub naśladowując jakieś dzieło, przytaczał wszystkie albo prawie wszystkie źródła podane w tekście wyjściowym, tym samym stwarzając wrażenie, iż rzeczywiście ma za sobą setki lektur, na które się powołuje. Przykłady takiego postępowania widać w *Świątynicy Pańskiej*. Znalazły się tam trzy kazania napisane *Na dzień S. Michała Archanioła* (Starowolski, 1645, s. 671–692). Całość poprzedza cytat z Ewangelii wg św. Mateusza, czytanej 29 września, a więc w dniu, na który przypada święto św. Michała Archanioła – zawiera ona zapewnienie Chrystusa, że niewinne istoty (takie jak dzieci) otrzymają nagrodę życia wiecznego w niebie. Pierwsza z mów nosi tytuł *O zacności Michała S.* i przedstawia największego z aniołów, wodza armii niebiańskiej. Druga opowiada *O zwycięstwie Michała S.* – Starowolski w niekonwencjonalny sposób przedstawia tu odwieczny spór między Michałem a Luciferem na wzór (potwierdzanego przez XVII-wiecznych przyrodników, powołujących się między innymi na Pliniusza i Eliana) sporu między orłem a żółwiem.

Ostatnie kazanie nie koncentruje się już na Michale, bo mówi *O staraniu i pilnej straży Aniołów Świętych około nas*, a więc podejmuje tematykę szerszą, dotyczącą przede wszystkim aniołów stróżów.

Na 20 stronicach zapisanego w dwóch kolumnach tekstu Starowolski podjął wiele tematów obecnych w angelologii. Aby je przedstawić, wypadnie nieco dokładniej zająć się poszczególnymi mowami autorstwa kanonika z Krakowa. W kazaniu pierwszym kaznodzieja udowadniał, że Archanioł Michał jest najważniejszym duchem niebiańskim. Robił to, odwołując się do licznych autorytetów. Zaczął od łacińskiego cytatu z Mateuszowej Ewangelii: *Quis putas maior est in Regno caelorum* (Mt 18, 1), by następnie wykazać, że największym z bytów anielskich jest właśnie Michał, co zapowiedział w temacie: „Na dzisiejszym tedy kazaniu uważać będziemy, czym jest zacniejszy i większy Michał ś. nad inne Anioły i duchy błogosławione, i jako my, chrześcianie, więcyjeśmy mu powinni niżeli prostym Aniołom” (Starowolski, 1645, s. 672).

By wykazać prawdziwość tej tezy, udowodnił, że Michał:

- patronuje całemu Kościołowi (a wcześniej – żydowskiej Synagodze), podczas gdy pozostali aniołowie opiekują się pojedynczymi ludźmi, miastami czy krajami;
- przydziela innym aniołom różne funkcje, a więc jest ich przełożonym;
- dowodzi armią niebiańską, zatem przysługuje mu tytuł hetmana;
- zarządza „górnym Jeruzalem” (Starowolski, 1645, s. 673).

Drugie kazanie poprzedza kolejny cytat z Ewangelii według św. Mateusza: *Angeli eorum in caelis semper vident faciem* (Mt 18, 10). Tylko w umowny sposób wiąże się on z treścią tego wystąpienia. Jest ono bowiem poświęcone licznym przejawom odwiecznej walki między Michałem a Lucyferem. Autor mowy w podtytule homilii zasygnalizował, że przeprowadzi wywód *Jako Michał S. podobny jest orłowi, a czart przeklęty sprośnemu żółtowi* (Moisan-Jabłońska, 2002, s. 116). Starowolski swoją orację zbudował, przywołując długi zestaw argumentów, które pozwalają porównać Michała do odważnego ptaka, a diabła do pogardzanego gada (1645, s. 678–679).

Ostatnie kazanie rozpoczynał ten sam (choć nieco rozbudowany) cytat, ale treść owej mowy znacząco różniła się od rozważań poświęconych zwycięstwu Michała nad Lucyferem. Autor zapowiedział ją następująco: „Trzy tedy rzeczy na dzisiejszym kazaniu mówić będziemy. Naprzód – jaka jest natura Aniołów świętych, których Wodzem i Książęciem jest Michał ś. Po wtóre – jako nas strzegą i usługują nam z rozkazania Boskiego. A na koniec – jako nieskończony szczęśliwości zażywają, patrząc na twarz Pana Boga swojego” (Starowolski, 1645, s. 686). Temat kazania zasugerował podział mowy na trzy części. Na początku znalazły się rozważania poświęcone naturze duchów niebiańskich. Starowolski wyróżnił tu pięć cech (nazywanych przez niego „zacnościami”), którymi charakteryzują się anioły: piękno, posiadanie władzy, intelekt, woła polegająca na pragnieniu dobrego, wreszcie – nieśmiertelność. Twórca precyzyjnie omówił każdą

z wymienionych właściwości, wykazując, że ich posiadanie sprawia, iż wszyscy aniołowie (z Michałem na czele) są istotami doskonałymi. W części następnej kaznodzieja zajął się kwestią opieki owych istot nad niżej stojącym w hierarchii bytów – człowiekiem. W systematyczny sposób zaprezentował kolejne zadania, jakie wykonują duchy niebiańskie wobec ludzi, wskazując na to, że aniołowie strzegą śmiertelników przed szatanem, zanoszą modlitwy wiernych przed tron Boga, pomagają w trudnych sytuacjach, ale też karzą za grzechy. W ostatniej części Starowolski nawiązuje do święta obchodzonego 29 września: przypomina, że to dzień kultu aniołów, które trwają w wiecznym szczęściu. Wśród jego powodów kaznodzieja wymienił fakt, że duchy, które opowiedziały się po stronie Dobra, mogą nieustannie patrzeć w oblicze Stwórcy i wciąż śpiewać na Jego chwałę ze świadomością, iż już nigdy nie popadną w grzech (z tym zgadzali się właściwie wszyscy znaczący angelolodzy).

Ostatnia uwaga zostanie potraktowana jako wstęp do refleksji odnoszącej się do granic swobody twórczej, w ramach której poruszał się Starowolski. Streszczenie trzech kazań miało nie tylko zaznajomić z ich treścią, ale również zasugerować, że całość musiała być konfrontowana z ówczesną angelologią. Starowolski w pełni respektował nauczanie Kościoła katolickiego w tym zakresie, jego wystąpienie przybrało więc formę opierającego się na autorytetach teologicznych przeglądu wybranych tematów anielskich. Wszystkie przedstawione przez niego interpretacje owych zagadnień pojawiały się już wcześniej. Teoretycznie mógł więc sięgnąć po jedno z wielu kompendiów dotyczących aniołów autorstwa Andreasa Schoenusa, Tomasza Makowskiego, Gaspara Biedrzychowskiego czy Joannesa Perovica, wymienionych w artykule Romana Mazurkiewicza poświęconym obecności motywów anielskich w literaturze staropolskiej (2002, s. 586–587). Wawelski kanonik nie skorzystał jednak z tego typu ułatwienia (czyli zbioru gromadzącego w jednym miejscu niemal całą wiedzę na temat niebiańskich duchów) i w tekstach poświęconych Archaniołowi Michałowi sięgnął do dziesiątków innych źródeł.

Co oczywiste, musiał wielokrotnie odwoływać się do Pisma Świętego. Na 20 stronicach mamy cytatów biblijnych około 60, przy czym wywodzą się one z 11 ksiąg Starego Testamentu oraz 8 ksiąg Nowego Testamentu. Starowolski, układając kazania, wykazał się więc dobrą znajomością obu części Biblii, ale poza tym zapożyczał się u wielu uczonych i pisarzy. Oto ich (niepełna!) lista:

- święci: Ambroży, Anzelm z Canterbury, Augustyn, Bazyli Wielki, Bernard z Clairvaux, Piotr Damiani, Epifaniusz z Salaminy, Grzegorz Wielki, Hieronim, Izidor z Sewilli, Jan Chryzostom, Jan Damasczeński, Klemens Aleksandryjski;
- autorzy tworzący w różnych epokach: Abraham Bzowski, Abraham Rabin (Abraham Cresques), Paolo Aresio (biskup Tortony), Diakon Pantaleon z Konstantynopola, Diodor Sycylijski, Girolamo Cardano, Filon z Aleksandrii, Franciscus de Mayronis, Herodian, Orygenes,

Gonzalo Fernández de Oviedo, Klaudiusz Elian, Mikołaj z Liry, Pliniusz Starszy, Prokopiusz z Cezarei, Pseudo-Dionizy Areopagita (dla Starowolskiego po prostu: święty Dionizy Areopagita), Giovanni Battista Ramusio, Ryszard od świętego Wawrzyńca, Sigebertus Gemblacensis, Todoret z Cyru, Alonso Tostado, wreszcie Tudensis (Lucas de Tui).

Lista blisko 50 uczonych powinna robić wrażenie. Dziesiątki adresów na obrzeżach *Świątnicy Pańskiej* miały nie tylko potwierdzać poszczególne uwagi na temat aniołów, ale przy okazji wskazywać na wszechstronną wiedzę polskiego kaznodziei, który – jak miał prawo pomyśleć odbiorca – znał wszystkie przywołane w jego mowach dzieła teologów, filozofów, geografów, botaników, lekarzy i kartografów, piszących w czterech epokach (od antyku do baroku!). Rzeczywistość okazuje się jednak inna. Starowolski wprawdzie nie zapożyczał się w swoistych „brykach” angelologicznych, ale z pewnością nie czerpał informacji z tak licznych źródeł, jak sugerowałyby to opisy bibliograficzne.

Starowolski czy Paolo Aresii?

Po części swoją metodę tworzenia zdradził w kazaniu *O zwycięstwie Michała S.* Jest to tekst interesujący, bo w nietypowy sposób przedstawia odwieczną walkę między Michałem a Lucyferem (Dybek, 2012, s. 102–104). Krakowski kaznodzieja przyznał, iż porównanie obu aniołów do orła i zółwia to nie jego pomysł:

Tę nienawiść i bitwę zółwia z Orłem, albo raczej zwycięstwo Orłowe z nieużytego zółwia, uczony jeden Biskup, przyrównywając do zwycięstwa Michała ś. Archanioła, (...) wyjąwszy ten swój koncept z Psalmu Dawidowego, gdzie od Duchem Prorockim rozmaite tajemnice duchowne zamykając, mówi: *Beatus, qui tenebit, & allidet parvulos suos ad petram* (Starowolski, 1645, s. 678).

W drugim kazaniu poświęconym Michałowi Archaniołowi Starowolski zatem zapożyczył się w wydanym kilkanaście lat wcześniej dziele *Impresse Sacre con Triplicati Discorsi Illustrate ed Arricchite* autorstwa biskupa i cenionego w baroku teologa Paolo Aresiego (1630, s. 319–335) – sam wydawca *Świątnicy Pańskiej* na marginaliach zamieścił adres: *Paulus Aresius Concep. de S. Michaelae*. Aktywność Starowolskiego w znaczącym stopniu ograniczyła się do przetłumaczenia lub sparafrazowania włoskiego dzieła, ewentualnie do podjęcia decyzji, które motywy pominąć. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wskazanie źródła zostało sformułowane w sposób enigmatyczny, bo ani nie pojawił się tytuł całości włoskiego dzieła, ani nie zasugerowano stopnia uzależnienia od niego: swoista dyskrecja, którą wykazał się twórca *Świątnicy*, nie pozwalała jego czytelnikowi w pełni się zorientować, do jakiego stopnia autor „zapatrzył się” w tekst Aresiego.

Można to natomiast dostrzec, zestawiając ze sobą niemal dowolny akapit mowy polskiego kaznodziei ze wskazanym wzorcem. Oto na przykład, opisując dostojność Archanioła Michała, Starowolski zauważał:

Jest tedy głową i wodzem wszystkich Aniołów szczęśliwych Michał ś., jako mówi błogosławiony Justynianus Patriarcha Wenecki *Sanctis Spiritibus praelatus est Michael, sicut Lucifer malis*. Potwierdza tego i Bazyli ś. w modlitwie swojej, gdy tak do Michała ś. mówi: *Tibi S. Michael Duci supernorum spirituum, qui dignitate & honoribus, praelatus es caeteris omnibus spiritibus supernis, Tibi, inquam, supplico &c.* Lecz na to nie potrzeba więcej żadnych dowodów z Doktorów świętych, iż Michał ś. jest wodzem i Książęciem wszystkich Aniołów świętych, bo to już dawna jest nauka i powszechna w Kościele Pańskim, wyjęta z tych słów Daniela ś. *Ecce Michael unus de principibus primis venit in auditorium meum*, i on jest stróżem wszystkiego Kościoła Katolickiego, tak jako był stróżem i Synagogi Żydowskiej pierwej (1645, s. 679).

Aby ustalić, jak bardzo wyraźnie Polak korzystał z *Impresse Sacre...*, wystarczy przywołać odpowiedni cytat:

Ma di questi Angeli, che combatter ono con Lucifero, e suoi seguaci, il Capitano fu San Michele, et eglino si chiamano suoi Soldati, adunque fra di loro egli tiene il primo luogo, come apertamente afferma San Basilio così dicendo *Tibi o Michael Duci supernorum spirituum, qui dignitate et honoribus, praelatus es caeteris omnibus spiritibus supernis, Tibi, inquam, supplico &c.*, il Beato Lorenzo Giustiniano, ove dice, *Sanctis Spiritibus praelatus est Michael, sicut Lucifer malis*, et altri molti, e guesto forse dir volle d'Arcangelo Gabriele, mentre che a Danielle disse *Ecce Michael unus de principibus primis venit in auditorium meum*, poscia che la parola *Unus* si prende sovente nella Scrittura Sacra in vece di *Primus* (...) (Aresi, 1630, s. 321).

Zestawienie obu fragmentów pozwala zauważyć, że tu nie tyle mówi się o tym samym, ile mówi się – tak samo. Inwencja Starowolskiego ograniczyła się właściwie do odmiennej kolejności cytatów przejętych ze starotestamentowej Księgi Daniela oraz kazań św. Bazylego i błogosławionego Justyniana...

Analiza porównawcza daje więc podstawy, by nie tylko stwierdzić, że niemal cała treść kazania Włocha została przejęta przez Polaka, ale też by dostrzec, iż dotyczy to również źródeł, na które powołał się kanonik z Krakowa (nawet cytaty z Pisma Świętego pochodzą z dzieła Aresiego – zdecydowana ich większość powtarza się w tekście Starowolskiego i traktacie Włocha). Prawie wszystkie nawiązania do innych dzieł, zasygnalizowane w postaci informacji na marginesach lub wewnątrz tekstu, zostały więc przywołane za pośrednictwem jednego dzieła, nawet bez dogłębnego sprawdzania poprawności wskazanych adresów.

Starowolski czy Pelbartus de Themesvar?

Fakt, że autor *Świątnicy Pańskiej*, pisząc *O zwycięstwie Michała S.*, czerpał „pełnymi garściami” z jednego zbioru kazań, rzecz jasna nie dyskwalifikuje go jako erudyty. W baroku takie praktyki były normalne. W kazaniu drugim Starowolski przyznał się zresztą do „kradzieży”. Nie ma natomiast tego typu uwag w pierwszym i trzecim kazaniu. Czy to oznacza, że są one w pełni oryginalne (rzecz jasna, przy zastrzeżeniu, iż respektują prawdy wiary)? Ustalenie autorskiej samodzielności zostanie przeprowadzone tylko na ostatniej z mów poświęconych aniołom. Jak już zaznaczono, znalazły się w niej rozważania na temat natury duchów niebiańskich oraz ich zadań względem człowieka. Wiedzę na ten temat można było zaczerpnąć z wielu tekstów. Starowolski, podając adresy bibliograficzne, powołał się na nauczanie świętych Anzelma, Izydora, Jana Damasceńskiego, Grzegorza Wielkiego czy Dionizego Areopagite oraz na odpowiednie fragmenty Biblii. Łatwo jednak ustalić, że przynajmniej części dzieł tych autorów nie przyswoił sobie przy okazji pisania *O staraniu i pilnej straży Aniołów Świętych około nas*, co przecież nie znaczy, iż nie znał ich w ogóle. Pierwsza i trzecia część owego kazania jest bowiem wyraźnie inspirowana dwiema mowami ułożonymi przez Pelbartusa de Themesvar. Był to świetny kaznodzieja węgierski żyjący w XV w. (zmarł w 1504 r.), który zresztą miał w swojej biografii kilkunastoletni pobyt w Krakowie, gdzie studiował i skąd w 1471 r. wyjeżdżał jako doktor teologii. Nie zdobył sobie jeszcze wówczas popularności jako twórca kazań, bo te powstały już po jego powrocie na Węgry (Patrovics, 2022, s. 180–182). Roman Mazurkiewicz (2022, s. 337) przywołał sugestię samego Pelbartusa:

Kolekcje kaznodziejskie Pelbarta (...) należą do tak zwanych kazań wzorcowych, przeznaczonych do praktycznego wykorzystania przez kaznodziejów zależnie od potrzeb i możliwości; sam Pelbart w prologu do *Pomerium de sanctis* zaznacza, że niektóre fragmenty jego kazań mogą być poszerzane, inne pomijane lub upraszczane.

Starowolski wziął sobie do serca zalecenia Pelbarta. Właśnie w tym dziele znalazł cztery mowy poświęcone duchom niebiańskim: *De sancto Michaele et angelis Sermo I. cum legenda*, *De angelis sermo II., scilicet de custodia angelica*, *De angelis sermo III., et praecipue de beato Michaele archangelo* oraz *De angelis sermo IV., scilicet de eorum excellentia ordinibusque et nostri provisione* (Pelbartus, 1519). Dwie środkowe zostały wykorzystane przez polskiego twórcę w bardzo niewielkim stopniu, natomiast kazanie pierwsze i czwarte dostarczyło mu wiele inspiracji. By to wykazać, można przypomnieć, jakie cechy wyróżnił Starowolski, przedstawiając „zacności” aniołów. Były to: „śliczność pochodząca z jasności”, dalej „Fortitudo & potestas”, następnie „bystrość rozumu niewypowiedziana”, „recta voluntas, iż nic złego chcieć ani myśleć nie mogą” i wreszcie – „iż

są nieśmiertelnymi”. Pelbartus natomiast, opisując naturę niebieskich bytów, zauważał:

Ad quaestionem ergo respondendo notandum est secundum doctores, quod Deus bonos creavit angelos praecipue in quintuplici excellentia nobilitatis, quibus debemus imitari.

- Prima est speciositas
- Secunda est potestas
- Tertia est intellectualitas
- Quarta est recta voluntas
- Quinta est immortalitas (Pelbartus, 1519, *Sermo CXC De sancto Michaelis et angelis*),

a następnie każdą z tych cech omówił, powołując się na odpowiednie miejsca w Biblii oraz na ustalenia angelologów.

Starowolski powtórzył owe wnioski, podpierając się tymi samymi autorytetami, między innymi Franciscusem de Mayronis oraz świętymi Anzelmem, Augustynem i Dionizym Areopagita (a właściwie Pseudo-Dionizym Areopagita, autorem *Hierarchii niebiańskiej*). Pierwsza część mowy (*Jako zaczęj natury są Aniołowie Święci*) niemal w całości została ułożona *de facto* przez Pelbartusa, choć trzeba przyznać, że ta zależność jest tu mniejsza niż w przypadku kazania *O zwycięstwie Michała S.* (w którym krakowski kanonik szedł krok w krok za Aresim), bo znaleźć można fragmenty nieobecne u węgierskiego mnicha (choćby te dotyczące piękna Arabii). Od Węgra przejął na przykład uwagi dotyczące: blasku anielskiego; powodu, dla którego imiona bytów niebiańskich kończą się na sylabę „-el”; porównywalnej z wiatrem szybkości poruszania się posłańców Bożych; potęgi aniołów, która przejawia się w tym, iż poruszają sferami, a Michał sam zdołał zabić 185 tysięcy żołnierzy Sennacheryba itd.

Część druga, w której zostały przedstawione zadania aniołów, w początkowej partii nie nawiązuje do tekstu Pelbartusa, choć on też poświęcił sporo miejsca określeniu funkcji sprawowanych przez duchy służące Bogu i ludziom. Pod koniec Starowolski znów sięgnął jednak do *Pomerium de sanctis*. Gdy przyszło mu opisać jedno z anielskich „zatrudnień” – karanie grzeszników – postanowił przedstawić listę tych uczynków, za które śmiertelnicy muszą ponieść konsekwencje w zaświatach. Chociaż tego typu zestawy pojawiały się w licznych dziełach, to twórca *Świątynicy Pańskiej* sięgnął do tekstu Węgra. O tym, że Starowolski wykorzystał część kazania z *Pomerium de sanctis*, świadczy nie tylko analogiczny zestaw odpowiednio uporządkowanych grzeszników, ale również dobór cytatów biblijnych. Co więcej, w jednym z nich (z psalmu 34) pojawił się ten sam błąd: werset 6. powinien zaczynać się czasownikiem „Fiat”, podczas gdy w przytoczonym fragmencie mowy krakowskiego kanonika znalazł się wyraz „Fiant”. Pomyłka spada na barki Pelbartusa, bo to on podał tekst Pisma Świętego w tej formie – Starowolski po prostu skopiował całość bez konfrontowania zapisu z Wulgatą.

Ostatnia część kazania Starowolskiego zawiera wyjaśnienia *Jako aniołowie święci nieskończonej szczęśliwości zażywają, patrząc na twarz Pana Boga swego* (1645, s. 691). Barokowy twórca uznał, że i tym razem warto sięgnąć po tekst Pelbartusa, ale już nie po pierwszą, lecz czwartą mowę z *Pomerium de sanctis*. Tłumacząc zatem, na czym polega szczęście aniołów, przypomniał, że są one najdoskonalszymi z bytów stworzonych, o wiele przewyższającymi człowieka. Zaznaczył też, że niebiańskie duchy mogą nieustannie wychwalać Boga, nie obawiając się kolejnego upadku i porzucenia Stwórcy. Wszystkie te argumenty znajdują się również w kazaniu węgierskiego franciszkanina. To oznacza, iż znacząca część adresów bibliograficznych obecnych w trzecim kazaniu na cześć Archanioła Michała pojawiła się tam nie dlatego, że Starowolski, układając swoją mowę, miał dostęp do wszystkich wymienionych dzieł, lecz na skutek przejęcia od XV-wiecznego kaznodziei nie tylko pomysłu na treść, ale także – niemal wszystkich odnośników lekturowych.

Zasygnalizowano już, że druga część kazania *O staraniu i pilnej straży Aniołów Świętych około nas* w stosunkowo niewielkim stopniu jest zależna od dzieła Pelbartusa de Themesvar, mimo że ten również zajął się kwestią zadań wypełnianych w ramach anielskiej misji. To nie oznacza, że Starowolski nie poszukał sobie innego źródła, z którego mógł czerpać inspirację (i cytaty). Tekstów, które w całości lub we fragmentach podejmowały zagadnienie powinności wypełnianych przez anioły, było bardzo dużo. Starowolski miał więc różne możliwości uzyskania informacji, po co człowiekowi duchy niebiańskie – wystarczyło zresztą przeczytać, co szczegółowo na ten temat napisał Pelbartus w końcówce kazania *De angelis sermo II., scilicet de custodia angelica*. Jednak autor *Świątyni Pańskiej* tym razem odwołał się do bardzo przez siebie cenionego dominikanina Abrahama Bzowskiego, a dokładniej – do *Sacrum pancarpium pro sanctorum festivitibus ex floribus sacrae scripturae (...)*, gdzie znalazło się kazanie *In Festo S. Michaelis. Concio* (Bzowski, 1611, s. 150–154). Szanowany historyk Kościoła podał tam, że aniołowie:

Nihil itaque praetermittunt eorum, quae ad nos pertinent: 1. illuminant, 2. docent, 3. ad amorem Dei accedunt, 4. solantur, 5. defendunt, 6. pascunt, 7. ducunt, 8. a periculis eripiunt, 9. infirmos curant, 10. daemones liberant, 11. pugnant vel adiuvant, vel evincunt, 12. orationes vel deferunt nostras vel suas pro nobis orant; 13. in manibus baiulant, 14. offendicula remouent, 15. contra phalngas inferni armant; 16. inque Paradisum transferunt, vita iam defunctos (Bzowski, 1611, s. 152–153).

Starowolski ten fragment umieścił w swojej mowie, poprzedziwszy go zapowiedzią (1645, s. 688): „Staranie tedy i pilność około zdrowia i zbawienia naszego Aniołów świętych temi krótkimi słowy wyraziwszy, uczony Abrahamus Bzovius”, a następnie dodał wyjaśnienie:

Piętnaście tu powinności Aniołów świętych około naszego starania ten Doktor uczony wylicza, które wszystkie mogą się i starego Zakonu i Nowego przykładami objaśnić snadnie, lecz że wszystkie dowodzić byłaby rzecz długa i z uprzykrzeniem, tedy dość to wszystko potwierdzić nauką Pawła ś. o Aniołach dobrych powiedzianą. *Iz Omnes sunt administratorij spiritus, in ministerium missi propter eos, qui hereditatem capiunt salutis aeternae* (Starowolski, 1645, s. 688).

U Bzowskiego zadań anielskich wymieniono szesnaście, zaś Starowolski (nie numerując ich) podał tylko „piętnaście (...) powinności”. Tym razem nie należy jednak podejrzewać krakowskiego kaznodziei o nieuwagę, bowiem to autor *Sacrum pancarpium...* po przedstawieniu wyżej zacytowanej listy zaczął precyzyjne omawianie poszczególnych działań anielskich, ale przedostatnie z nich pominął – twórca *Świątnicy Pańskiej* zasugerował się więc tym fragmentem kazania napisanego przez dominikanina. Po zacytowaniu Bzowskiego Starowolski również dokładniej zajął się wyjaśnianiem, na czym polegają niektóre z zadań przynależnych aniołom, ale w kilku kolejnych akapitach robił to, nie posiłkując się *Sacrum pancarpium...* Jednak w części poświęconej opiece duchów niebiańskich nad ludźmi znowu wrócił do tak chwalonego przez siebie pisarza i chcąc przedstawić konkretne sytuacje, w których pomoc anielska przyniosła pożądane rezultaty, przywołał niemal identyczną listę bohaterów biblijnych wspomaganych przez aniołów.

W podsumowaniu przyjdzie więc powtórzyć, że imponujące rozmiary zbiorów kazań Starowolskiego zostały uzyskane w znaczącym stopniu dzięki przejmowaniu od poprzedników inspiracji dotyczących kompozycji oraz treści mowy. Niejednokrotnie trzeba mówić wręcz o kopiowaniu lub przynajmniej o bardzo bliskim oryginałowi parafrazowaniu tekstów innych kaznodziejów albo twórców reprezentujących różne dziedziny nauki. Poza tym – co typowe w baroku – przepisując dane bibliograficzne z dzieł, które stały się dla niego źródłem, „podprogowo” wskazywał na znajomość tych „źródeł źródeł”, co w wielu wypadkach nie było prawdą: pewnych ksiąg Starowolski nie miał w rękach (przynajmniej wtedy, gdy układał kazania dotyczące Archanioła Michała oraz innych świętych). Ta praktyka pozwoliła mu w stosunkowo krótkim czasie stworzyć (?) ponad 370 stosunkowo obszernych mów kościelnych, a przecież w latach, gdy pisał *Świątnicę Pańską*, *Arkę Testamentu* i *Wieniec niewiedzący*, pisał też prace naukowe i publicystyczne, dodatkowo pełniąc absorbujące obowiązki kantora w tarnowskiej katedrze. Zająć miał więc tyle, że mógłby do samego siebie odnieść słowa, które w *De claris oratoribus Sarmatiae* traktowały o Marku Warronie i Abrahamie Bzowskim: „tak wiele czytał, iż dziwi nas, że miał nieco wolnego czasu na pisanie; tak wiele napisał, iż trudno byłoby uwierzyć, że ktoś mógłby tak wiele przeczytać” – zdarzało się Starowolskiemu nie tyle „tak wiele czytać”, ile tak wiele przepisywać...

BIBLIOGRAFIA

- Aresi, P. (1630). *Impresse Sacre con Triplicati Discorsi Illustrate ed Arricchite. Libro Quarto*. Tortona: Pietro Giovanni Calenzano et Eliseo Viola Compagni.
- Biedrzycka, A. i Tazbir, J. (2003–2004). Starowolski (Starovolscius) Szymon. W: *Polski Słownik Biograficzny*, z. 174 (t. 42/3), 356–361.
- Bzowski, A. (1611). *Sacrum pancarpium pro sanctorum festivitibus ex floribus sacrae scripturae (...) Sertum Tertium*. Venetiis: apud Societatem Minimam.
- Dybek, D. (2012). *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Lewandowski, I. (1991). Wstęp. W: Sz. Starowolski, *Wybór z pism*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, VII–CXV.
- Mazurkiewicz, R. (2002). Aniołowie w piśmiennictwie staropolskim (rekonesans bibliograficzny). W: H. Oleschko (red.), *Księga o aniołach* (ss. 563–588). Kraków: Wydawnictwo WAM,
- Mazurkiewicz, R. (2022). Kilka uzupełnień źródłowych do edycji „Żywotu Pana Jezusa Krysta” Baltazara Opeca (w pięćsetlecie wydania z 1522 roku). *Terminus*, t. 24, z. 4(65), 337. DOI: 10.4467/20843844TE.
- Moisan-Jabłońska, K. (2002). Michał Archanioł zwyciężający szatana. W: K. Moisan-Jabłońska, *Obrazowanie walki dobra ze złem* (s. 16). Kraków: Universitas.
- Nowicka-Struska, A. (2008). *Ex fumo in lucem. Barokowe kaznodziejstwo Andrzeja Kochanowskiego*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Palbertus de Themeswar. (1519). *Pomerium Sermonum de sanctis hyemales et estivales*. [b.m.], sermones CXC–CXCI.
- Panuś, K. (2022). *Kaznodziejstwo. Tom 2: Kościół w Polsce od średniowiecza do baroku*. Kraków: Wydawnictwo UNUM.
- Patrovics, P. (2022). Śladami węgierskiego mnicha w Krakowie. O jednym mało znanym segmencie stosunków polsko-węgierskich. *Język – Szkoła – Religia*, t. 17, 180–188.
- Pawlak, W. (2012). *De eruditione comparanda in humanioribus. Studia z dziejów erudycji humanistycznej w XVII wieku*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Starowolski, S. (1645). Na dzień S. Michała Archanioła. W: Sz. Starowolski, *Świątelnica Pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystości świąt całego roku*. Kraków: Drukarnia Krzysztofa Schedla.

Dariusz Dybek – dr hab., adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego; interesuje się piśmiennictwem renesansu i baroku; wydał monografie: *Wacław Potocki, Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* (Warszawa 2008) oraz *Anioł w piśmiennictwie polskim XVII i XVIII wieku* (Wrocław 2012).